

Sławomir Poleszak

<https://orcid.org/0000-0003-3857-9938>

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

Rozbroić – dozbroić. Akcje rozbrojeniowe, czyli skąd leśni brali broń

Abstrakt: Oddziały partyzanckie powojennego podziemia niepodległościowego w Polsce przeprowadzały różnego typu akcje zbrojne. W zdecydowanej większości z nich występował jeden element wspólny, czyli odbieranie broni przeciwnikowi. Powodowało to co najmniej krótkotrwałe utrudnienie działalności formacji komunistycznych (np. poważny paraliż posterunków MO w latach 1945–1946), ale przede wszystkim zdobycie broni i amunicji, które były niezbędne dla każdego oddziału partyzanckiego. Sytuacja grup aktywnych w okresie powojennym była pod tym względem o tyle trudniejsza, że nie mogły liczyć na broń ze zrzutów, jak podczas okupacji niemieckiej.

Słowa kluczowe: akcje rozbrojeniowe, dezercje, Milicja Obywatelska, MO, polskie podziemie niepodległościowe, żołnierze wyklęci, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, NZW, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, WiN.

Abstract: Partisan units of the post-war independence underground in Poland carried out various armed actions. In most of them, there was one common element, i.e. taking weapons from the enemy. It caused at least a short-term hindrance to the activity of communist formations (e.g. a severe paralysis of Civic Militia posts in 1945 and 1946) but, above all, the acquisition of weapons and ammunition, which were indispensable for the activity of every guerrilla unit. In this respect, the situation of the detachments operating in the post-war period was all the more difficult because they could not count on weapons from airdrops, as during the German occupation.

Keywords: disarmament operations, desertions, Civic Militia, MO, Polish independence underground, cursed soldiers, National Military Union, NZW, “Freedom and Independence” Association, WiN.

Niezbędnym narzędziem prowadzenia walki zbrojnej jest odpowiednie uzbrojenie. Potrzebowali go także partyzanci oddziałów polskiego podziemia niepodległościowego działający w okresie powojennym. Dysponowali oni orężem z zasobów zgromadzonych w czasie okupacji niemieckiej, częściowo pochodzących z alianckich zrzutów. Po 1944 r. o tych ostatnich nie można było jednak nawet marzyć, dlatego też główną metodą pozyskiwania broni i amunicji było prowadzenie akcji rozbrojeniowych. W ujęciu słownikowym jest to akt zorganizowanego pozbawienia uzbrojenia strony przeciwnej w trwającym konflikcie zbrojnym. W definicji tej zawierać się będzie pozbawianie broni zarówno pojedynczych funkcjonariuszy aparatu represji (MO, UB), członków ORMO, żołnierzy KBW i ludowego WP, jak również liczniejszych grup z tych formacji. Należy zwrócić uwagę, że w zdecydowanej większości akcji oddziałów polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1944–1956 rozbrajanie przeciwnika było tylko jednym z elementów działania. Do pozostałych należały: rozbijanie obozów, zasadzki, starcia i bitwy z grupami operacyjnymi aparatu represji, a także opanowywanie miast, kiedy to rozbijano więzienia i areszty, odbierano broń strażnikom i uwalniano przetrzymywanych działaczy niepodległościowych. W akcjach tego rodzaju, pozbawiając broni przeciwnika i paraliżując instytucje państwa komunistycznego na danym obszarze, równocześnie powiększono własne zasoby uzbrojenia. Co więcej, szczególnie w latach 1944–1945 dochodziło do licznych, a w niektórych przypadkach masowych dezercji z szeregów Wojsk Wewnętrznych i ludowego WP. W wielu wypadkach dokonywano tego we współdziałaniu czy w porozumieniu z przedstawicielami struktur podziemia. Nadszarpywało to zarówno stan osobowy, jak i uzbrojenie jednostek, w których dochodziło do dezercji, a jednocześnie wzmacniało stan oddziałów partyzanckich, do których trafiali uzbrojeni uciekinierzy.

Z tak rozumianymi akcjami rozbrojeniowymi mamy do czynienia przez cały okres działalności oddziałów zbrojnych podziemia niepodległościowego. Co oczywiste, ich częstotliwość i skala były odmienne w różnym czasie i zależały od potencjału grup partyzanckich na danym obszarze. Analiza drugiego półrocza 1944 r. i pierwszych miesięcy 1945 pozwala wysnuć wniosek, że aktywność zbrojnych oddziałów podziemia na terenie tzw. Polski Lubelskiej była bardzo niemrawa. Wpływały na to stacjonowanie na tym obszarze kilkumilionowej rzeszy żołnierzy Armii Czerwonej oraz dotyczące działaczy i żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego represje sowieckiego NKWD i tworzącego się polskiego UB, które doprowadziły do poważnych zawirowań w strukturach podziemia. Dodatkowy zamęt w szeregach konspiracyjnych wprowadził rozwiązujący AK rozkaz gen. bryg. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 19 I 1945 r. W późniejszym czasie podobny wpływ na działalność partyzantów, szczególnie tych uznających zwierzchnictwo DSZ, miały tzw. akcja rozładowywania lasów oraz amnestia z 2 VIII 1945 r.

Analiza aktywności zbrojnych oddziałów podziemia, szczególnie od wiosny 1945 do wiosny 1947 r., skłania do wniosku, że najbardziej typowym

i najpowszechniej stosowanym rodzajem akcji rozbrojeniowych były ataki na posterunki Milicji Obywatelskiej. Należy podkreślić, że sytuacja tych placówek była dość specyficzna, szczególnie w drugim półroczu 1944 i pierwszych miesiącach 1945 r. na ziemiach na wschód od Wisły, kiedy na znacznych połaciach Polski ich obsadę stanowili ludzie wywodzący się z szeregów AK, BCh (na Lubelszczyźnie i Białostocczyźnie), podziemia narodowego (na Rzeszowszczyźnie) czy nawet nacjonalistycznego ukraińskiego (na południowo-wschodniej Lubelszczyźnie oraz wschodniej i południowo-wschodniej Rzeszowszczyźnie). Sytuacja panująca w szeregach MO od początku organizowania tej formacji obserwowana była przez funkcjonariuszy UB. Dzięki temu mieli oni wystarczającą orientację, by scharakteryzować profil polityczny danego posterunku w terenie¹. Z problemami niejednorodności ideowej w obsadzie placówek MO komunistyczne władze borykały się do kwietnia 1947 r. Aby osiągnąć pożądany przez nie stan, w ciągu dwóch lat przeprowadzono w szeregach MO aż cztery ogólnopolskie czystki personalne: jesienią 1944 r., we wrześniu i październiku 1945, między sierpniem i październikiem 1946 i wreszcie w kwietniu 1947. W ich rezultacie usunięto z szeregów milicji ponad 40 tys., tj. ok. 60 proc. ogólnej liczby funkcjonariuszy jako nienadających się do służby². Sukcesywne oczyszczenie szeregów MO z „reakcyjnych” naleciałości miało jednak inny poważny skutek dla posterunków z nowymi obsadami. Jeśli były one wrogo nastawione wobec ludzi działających w konspiracji, to szybko stawały się celem ataku ze strony podziemia.

Posterunki MO były rozproszone w terenie, słabo uzbrojone i dysponowały niewystarczająco wyszkoloną kadrą. Wszystkie wymienione czynniki powodowały, że spośród podmiotów wykorzystywanych do zwalczania powojennej konspiracji najsłabiej angażowali się w to zadanie właśnie milicjanci. Ich trudne położenie determinował fakt, że byli namacalnym organem władzy komunistycznej na najniższym szczeblu terenowym. Ta wyjątkowo niekorzystna sytuacja zmuszała ich do takiego wykonywania swoich obowiązków, by nie narazić się operującym w okolicy oddziałom partyzanckim oraz członkom siatki terenowej. Niekiedy się to udawało, a tym samym dochodziło do cichej koegzystencji milicji i podziemia.

Z materiału zgromadzonego przez zespół badaczy w ramach projektu Instytutu Pamięci Narodowej, którego głównym celem było przygotowanie do publikacji *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1945–1956*, wynika, że do kwietnia 1947 r. zbrojne oddziały podziemia występujące pod różnymi szyldami organizacyjnymi dokonały na terenie pojałtańskiej Polski

¹ Doskonale uwidacznia to lektura stenogramów z odprawy kierowniczego aktywu aparatu bezpieczeństwa województwa lubelskiego w grudniu 1944 oraz styczniu i sierpniu 1945 r. Zob. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak et al., Warszawa 2014, s. 318 i n.

² R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 187.

ok. 1,3 tys. ataków na posterunki MO (należy przy tym zaznaczyć, że niektóre z nich były rozbrajane wielokrotnie). Do co najmniej jednego ataku doszło w 950 placówkach. Zdecydowana większość tych akcji przeprowadzona została w latach 1945–1946: ponad 620 w 1945 r. i ponad 560 w 1946. Należy do tego dodać ok. 30 rozbić, które nastąpiły przed zakończeniem akcji amnestyjnej w kwietniu 1947 r. Liczbę ataków na posterunki MO w poszczególnych obszarach kraju można traktować jako wskaźnik siły i aktywności podziemia niepodległościowego na danym terenie. Warto zwrócić uwagę, że w 1945 r. na obszarze czterech województw (białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i rzeszowskiego) doszło do 380 rozbić posterunków MO, co stanowiło 61 proc. z ogółem 620 wszystkich tego rodzaju akcji w kraju. Co ciekawe, w 1946 r. proporcje te uległy zauważalnym zmianom. Suma akcji na terenie czterech wspomnianych województw wyniosła wówczas 263 z ogółem 560, co stanowiło ok. 47 proc.³ Z czego to wynikało? Między innymi z czterokrotnego spadku liczby tego typu akcji na terenie województwa białostockiego oraz wzrostu liczby rozbić posterunków w krakowskim i olsztyńskim. Warto też pamiętać, że mniejsza liczba ataków na placówki MO mogła wynikać również z tego, że po wcześniejszym zlikwidowaniu ich przez leśnych przez wiele miesięcy borykano się z problemami, by je na nowo zorganizować, a więc na niektórych obszarach po prostu nie było czego rozbijać. Doskonałym przykładem jest tu właśnie teren województwa białostockiego. Dokonując pewnej generalizacji, można stwierdzić, że w zdecydowanej większości tego typu akcji partyzanci po zdobyciu czy zajęciu posterunku niszczyli bądź zabierali znajdującą się tam dokumentację, przejmowali uzbrojenie i przeprowadzali swoistą weryfikację obsady. Najczęstszym modelem postępowania leśnych z funkcjonariuszami MO był nakaz opuszczenia posterunku i udania się do domu, po uprzednim złożeniu przyrzeczenia, że nie podejmą na nowo służby w szeregach milicji. Zupełnie inne reguły obowiązywały w przypadku posterunków, które prowadziły przeciwko miejscowej konspiracji działania nieprzyjazne bądź wrogie. Dzięki siatkom wywiadowczym oddziały partyzanckie miały dokładny obraz tego, jak zachowywały się poszczególne obsady. Dlatego też, gdy podczas takiej akcji schwytano milicjantów, na temat których posiadano informacje, że szkodzili podziemiu, byli zbyt gorliwi w tropieniu członków konspiracji bądź źle traktowali miejscową ludność, finałem było ich rozstrzelanie. Za mniejsze wykroczenia wymierzano natomiast karę chłosty lub pobicia. Ponadto należy odnotować, że zdarzały się przypadki, gdy milicjanci zażarcie bronili się przed atakującymi, w konsekwencji czego ginęli podczas

³ Dane na podstawie materiałów zebranych przez zespół badaczy do publikacji: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk et al., Warszawa–Lublin 2007. Zob. także: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak et al., wyd. 2, Warszawa–Lublin 2020, s. 83, 89, 99, 127, 135, 143, 183, 189, 209, 215, 239, 245, 251, 281, 287, 313, 319, 357, 365, 395, 401, 431, 437, 479, 485, 513, 515.

obłożenia bądź byli rozstrzeliwani po zdobyciu posterunku. Jako ilustracja może tu posłużyć wydarzenie, do którego doszło z 22 na 23 VI 1945 r., kiedy w Zakrzówku w powiecie kraśnickim oddział NSZ/NZW por. Tadeusza Młynarskiego „Orła” przyjechał samochodami pod miejscowy posterunek. Milicjanci zaczęli strzelać, a partyzanci za pomocą min wysadzili jedną ze ścian i wdarli się do środka. W ataku zginęła cała obsada w liczbie trzynastu milicjantów oraz syn komendanta, który miał rozpoznać kilku napastników⁴.

Likwidacja sieci posterunków na danym terenie była kluczem do tego, by obszar mógł być kontrolowany przez miejscowe oddziały podziemia. To z kolei powodowało, że właśnie na barki grup partyzanckich spadało utrzymanie porządku i zwalczanie pospolitego bandytyzmu, który w powojennej rzeczywistości był prawdziwą plagą, zwłaszcza dla ludności wiejskiej.

Duże znaczenie miał fakt, że posterunki MO najczęściej zlokalizowane były w miejscowościach będących siedzibami gmin. Niejednokrotnie rozbięciu, rozpędzeniu czy rozbrojeniu placówek milicji towarzyszyło rozbięcie lokalnego urzędu, gdzie zazwyczaj niszczone dokumentację dotyczącą obowiązkowych dostaw produktów rolnych, które były bardzo dużym obciążeniem dla ludności.

Bezpośrednie zetknięcie się funkcjonariuszy MO ze zbrojnymi oddziałami podziemia powodowało straty w szeregach milicji. Z obliczeń Zenona Jakubowskiego wynika, że w latach 1944–1948 w walce z partyzantką niepodległościową poległo 4018 milicjantów. Dla porównania w tym samym okresie zginęło 1615 funkcjonariuszy UB oraz 495 członków ORMO⁵. Przywołana wyżej liczba posterunków MO, które rozbito na terenie poszczególnych województw, przekładała się na liczbę poległych milicjantów. Z zestawienia wynika, że w latach 1944–1948 najwięcej z nich, bo 780 (niemal 20 proc.), zginęło na terenie województwa lubelskiego, 473 (prawie 12 proc.) – w białostockim, 439 (11 proc.) – w rzeszowskim, 381 (9,5 proc.) – w warszawskim, 277 (7 proc.) – w krakowskim, a 244 (6 proc.) – w kieleckim⁶. Spośród ogólnej liczby zabitych milicjantów aż 2515 (62,4 proc.) służyło w posterunkach gminnych, a 1280 (32 proc.) – w komendach powiatowych MO⁷.

Można pokusić się o stwierdzenie, że po zakończeniu akcji amnestyjnej z wiosny 1947 r. doszło do załamania się tego typu działalności. Świadczy o tym fakt, że od końca kwietnia 1947 do końca 1949 r. rozbrojono jedynie 46 posterunków MO, przy czym najwięcej, bo 26 – na terenie województwa warszawskiego (2 rozbito tam dwukrotnie), a 6 – w łódzkim⁸. Ostatni tego typu atak nastąpił 23 VIII 1954 r. w Przytułach w powiecie łomżyńskim.

⁴ R. Wnuk, *Lubelski...*, s. 326.

⁵ Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988, s. 433.

⁶ *Ibidem*, s. 435.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Do pozostałych rozbić doszło w województwach: lubelskim – 5, białostockim – 3, krakowskim i rzeszowskim – po 2 oraz kieleckim i poznańskim – po 1. *Atlas polskiego podziemia...*, s. 105, 153, 195, 261, 291, 323, 407, 491.

Cztereoosobowy patrol mjr. Jana Tabortowskiego „Bruzdy” opanował wówczas miejscowy posterunek MO, gdyż znajdowały się tam klucze do Gminnej Kasy Samopomocy Chłopskiej, z której leśni chcieli zabrać pieniądze⁹.

Najgroźniejszym przeciwnikiem dla oddziałów partyzanckich były formacje wojskowe: sowieckie NKWD i rodzime Wojska Wewnętrzne / Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz ludowe WP. Często działały one jako pododdziały łączone w ramach grup operacyjnych. Olbrzymia dysproporcja między potencjałem obu stron narzucała partyzantom pewien model działania. Tylko dzięki zaskoczeniu, mobilności, dobrze zorganizowanym zasadzkom oraz błędom przeciwnika byli oni w stanie odnieść zwycięstwo w starciu z zazwyczaj liczniejszą i lepiej uzbrojoną formacją. Do zdecydowanej większości przypadków rozbrojenia wojskowych oddziałów strony komunistycznej dochodziło w polu, choć zdarzały się też operacje stacjonarne, czyli atak i rozbrojenie jednostki przeciwnika w miejscu zakwaterowania.

Jako sztandarowy przykład tej ostatniej należy wskazać akcję z 11 V 1945 r. w Siemiatyczach. Wieczorem oddziały AKO pod dowództwem ppor. Teodora Śmiałowskiego „Szumnego” oraz NSZ z kpr. pchor. Zbigniewem Kryńskim „Rekinem” na czele zaatakowały lokalny posterunek MO oraz kwatery w miejscowej szkole 4 szwadron 11 pułku KBW w sile 80–120 żołnierzy. Po krótkiej wymianie ognia opór żołnierzy KBW został złamany i wszyscy złożyli broń. W walce poległo 2 kabewiaków, a 5 odniosło rany. Rozbrojono też posterunek MO. Przyczyną decyzji o przeprowadzeniu tego ataku była wcześniejsza działalność grup operacyjnych szwadronu na Podlasiu: palenie gospodarstw członków AKO oraz brutalne zachowanie żołnierzy wobec ludności cywilnej¹⁰.

Zdecydowana większość rozbrojeń oddziałów WP, KBW czy Armii Czerwonej miała miejsce w otwartym terenie. Jest oczywiste, że doszło do tego przede wszystkim między kwietniem 1945 a początkiem 1947 r. Można szacować, że akcji, w których rozbrojono co najmniej dwudziestu żołnierzy, było w tym okresie około kilkudziesięciu. Do najważniejszych należały:

- w województwie białostockim – Augustów–Grodno, 17 V 1945 r., 20, ACz; Kulesze, 20 VI 1945 r., 30, WP; Ponikła, 24 VI 1945 r., 36, WP; Sokoły, 31 XII 1945 / 1 I 1946 r., 40, WP; Hermany, Racibory, 15 I 1946 r., 26, WP; 16 I 1946 r., 40, WP; Czerwony Bór, 20 I 1946 r., 73, WP-ACz; Uśnik, 18 II 1946 r., 30, WP; Czyżewo Stacja, 2 VIII 1946 r., 47, WP;
- w województwie lubelskim – Czemierniki, 13 IV 1945 r., 25, WP; Fronolów, 20/21 V 1945 r., co najmniej 32, WP (32 wstąpiło do 5 BW AK); Kanie 24 IV 1945 r., 50, WP (23 wstąpiło do oddziału NSZ, 5 Żydów

⁹ S. Poleszak, *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski „Bruzda”*, Warszawa 1998, s. 272–275, 296–301.

¹⁰ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 204.

- rozstrzelano); Kasılan, 6 VI 1945 r., 15–30, WP; Paprotnia, 17/18 VI 1945 r., ponad 100, WP; 23 V 1946 r., Stulno–Dubeczno, 25, WP; maj 1946 r., trasa kolejowa Chełm–Włodawa, 20, WP; Pieszowola, 8 VII 1946 r., 66, WP (żołnierzom zwrócono broń krótka); Siemień, 3 I 1947 r., 29, KBW (4 rozstrzelanych); Fronołów, 1 III 1947 r., 30, WP;
- w województwie kieleckim – Antoniów, 30 VI 1946 r., kilkudziesięciu, MO, ORMO, KBW;
 - w województwie łódzkim – Janinów, 17 III 1946 r., 30, WP; Milejów, 6/7 XI 1946 r., 50, WP; Żytno, 21 VI 1946 r., 66, KBW;
 - w województwie warszawskim – Małkinia–Zaręby Kościelne, 8 VII 1946 r., 22, WP; Krynica, 26 VI 1947 r., 10, KBW; Łochów, 1 IV 1948 r., 10, KBW¹¹.

Dla wszystkich tych akcji charakterystyczna była bardzo niska liczba zabitych po stronie rozbrajanych. W wielu przypadkach jedyne ofiary ginęły na samym początku starcia. Zdarzało się jednak, że po rozbrojeniu oddziału na podstawie rewizji czy informacji od żołnierzy, którym odebrano broń, wyławiani byli funkcjonariusze UB, członkowie PPR czy oficerowie polityczni, których następnie rozstrzeliwano. Jako przykład można podać przeprowadzoną 3 I 1947 r. akcję w Siemieniu, kiedy oddział WiN ppor. Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” brawurowym atakiem zdobył punkt wyborczy ochraniający przez oddział KBW. W czasie akcji poległ sam dowódca, w konsekwencji czego po rozbrojeniu i przeprowadzeniu śledztwa rozstrzelano dowódcę oraz trzech żołnierzy KBW (jeden z nich miał mieć medal „za walkę z bandytyzmem”, drugi miał dzwonić po pomoc do UB, a trzeci zaalarmować o zbliżających się partyzantach)¹².

W każdej z tych akcji o losie rozbrojonych decydował partyzancki dowódca. Doskonale widać to w przypadku bitwy pod wsią Brzozowo-Muzyły w powiecie białostockim. 28 IV 1946 r. oddziały 3 Wileńskiej Brygady NZW i 6 Brygady Wileńskiej AK rozbiły tam ok. 70-osobową grupę operacyjną UB-KBW-MO, a następnie rozstrzelały 16 spośród 33 ujętych. Według Kazimierza Krajewskiego i Tomasza Łabuszewskiego po zakończeniu walki dowódcy partyzantcy planowali zwolnienie wszystkich pojmanyh i rozbrojonych, ale po wymarszu 6 brygady AK pod dowództwem por. Zygmunta Minkiewicza „Wiktora” dowódca 3 brygady NZW kpt. Romuald Rajs „Bury” nakazał oddzielić funkcjonariuszy UB i MO od żołnierzy KBW i ich rozstrzelać¹³. Uczestnik tamtych wydarzeń sierż. Józef Puławski „Gołąb” przytoczył po kilkudziesięciu latach słowa swojego dowódcy, który miał zakomunikować por. „Wektorowi”, że walka stoczyła

¹¹ *Atlas polskiego podziemia...*, wyd. 2, wg indeksu nazw geograficznych.

¹² E.E. Taraszkiewicz, *Trzy pamiętniki*, wstęp i oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa–Lublin 2008, s. 169; R. Wnuk, *Lubelski...*, s. 442.

¹³ K. Krajewski, T. Łabuszewski, „*Lupaszką*”, „*Młot*”, „*Huzar*”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002, s. 600–601.

się na jego terenie i zatrzymani należą do niego¹⁴. Wśród rozstrzelanych znalazło się 2 funkcjonariuszy UB (1 z MBP), 11 milicjantów i 3 cywilnych szoferów. Zostali oni rozmundurowani, związani i zabici strzałem w głowę¹⁵.

Do wypadku o innym charakterze doszło 24 IV 1945 r. w Kaniach w powiecie chełmskim. Oddział NSZ pod dowództwem kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego” rozbroił wówczas 50-osobowy oddział ludowego WP, po czym z jego szeregów wyłowiono 5 żołnierzy narodowości żydowskiej, a następnego dnia ich rozstrzelano¹⁶. Zachowana dokumentacja nie pozostawia wątpliwości, że zginęli ze względu na pochodzenie etniczne¹⁷. Zupełnie inaczej próbują wyjaśnić tę sprawę autorzy monografii na temat powojennego podziemia narodowego Mariusz Bechta i Wojciech Jerzy Muszyński. Powołują się co prawda na dokument kpt. „Szarego” z 25 IV 1945 r., gdzie czytamy, że w czasie akcji rozbijania „aresztowano 5 Żydów, których o świcie rozstrzelano”, ale w swojej książce napisali, że rozstrzelano oficerów politycznych, ani słowem nie wspominając o ich narodowości. Warto zwrócić uwagę, że wspomniany oddział WP miał siłę wzmocnionego plutonu, więc zapewne jedynie dowódca miał stopień oficerski. Skąd zatem byłoby tam aż 5 oficerów politycznych? Autorzy nie zdradzają, na jakiej podstawie zmodyfikowali informacje podane w meldunku przez dowodzącego akcją. Nie przywołują też żadnego innego dokumentu, który upoważniałby ich do tego typu zmian. Trudno uwierzyć, by postanowili celowo zamaskować fakt, że partyzanci NSZ rozstrzelali 5 żołnierzy narodowości żydowskiej¹⁸.

Należy pamiętać, że do rozbijania posterunków MO, oddziałów KBW oraz funkcjonariuszy UB i NKWD dochodziło także przy operacjach uwalniania więźniów. Wymownym przykładem jest tutaj akcja na obóz karny w Błudku na terenie powiatu tomaszowskiego przeprowadzona w nocy z 25 na 26 III 1945 r. przez lubelskie oddziały byłego okręgu AK pod dowództwem ppor. Mariana Wardy „Polakowskiego” i por. Konrada Bartoszewskiego „Wira”. Aby uwolnić przetrzymywanych tam więźniów, partyzanci AK musieli rozbroić 120-osobowy oddział WP. Udało się to sprawnie przeprowadzić i obóz został opanowany, ale okazało się, że przetrzymywani tam konspiratorzy zostali wywiezieni w głąb ZSRR. Ostatecznie partyzanci spalili budynki obozowe,

¹⁴ J. Kulak, *Rozstrzelany oddział. Monografia 3 Wileńskiej Brygady NZW – Białostoczczyzna 1945–1946*, Białystok 2007, s. 324.

¹⁵ K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”..., s. 601.

¹⁶ *Atlas polskiego podziemia...*, s. 136. Do oddziału „Szarego” wstąpiło 23 żołnierzy ludowego WP.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, NSZ, 12, Meldunek kpt. „Szarego” do Komendy Okręgu XVI NSZ (Lublin), 25 IV 1945, k. 19; M. Zajączkowski, *Wierchowiny i NSZ. Uwagi krytyczne na marginesie książki Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego „Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956”*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 4, s. 289.

¹⁸ M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956*, Warszawa 2017, s. 324.

a operacja stała się znana jako jedna z największych akcji rozbrojeniowych powojennego podziemia¹⁹.

Analiza działań zbrojnych podziemia niepodległościowego pokazuje, że zdecydowanie częściej rozstrzelani byli żołnierze Armii Czerwonej niż ludowego WP czy KBW. W tym kontekście należy wspomnieć o dramatycznym przebiegu dwóch akcji. Do pierwszej doszło 18 II 1946 r., kiedy to kilkunastoosobowa grupa partyzantów dowodzona przez Wiktora Wójcika „Wilczka” z oddziału Stanisława Panka „Rudego” zatrzymała na stacji w Czastarach w powiecie kępińskim pociąg relacji Poznań–Katowice. W trakcie przeszukiwania kolejnych wagonów wyłowiono spośród pasażerów 8 żołnierzy Armii Czerwonej, którym zabrano broń, a następnie rozstrzelano ich w wagonach i na peronie. 2 kolejnych zostało ciężko rannych, a 1 z nich później zmarł. Zginął też chorąży ludowego WP²⁰. Była to najpoważniejsza tego typu akcja podziemia na terenach zachodniej Polski, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę zabitych czerwonoarmistów. Z kolei 15 VI 1946 r. pod Zwoleniem w powiecie kozienickim przygotowujący się do rozbicia powiatowego UB w Kozienicach partyzanci Związku Zbrojnej Konspiracji pod dowództwem por. Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka” zatrzymali 11 ciężarówek Armii Czerwonej, po czym zastrzelili 9 kierowców, a 1 ranili. Niedługo potem zatrzymali kolejną ciężarówkę z 25 kierowcami, najprawdopodobniej uzbrojonymi, których następnie rozstrzelali w przydrożnym rowie i zakopali w prowizorycznej mogile²¹.

Sytuacja diametralnie zmieniła się po amnestii z marca i kwietnia 1947 r. Jak bardzo przełożyło się to na spadek liczby rozbrojeń posterunków MO, wspominałem już wcześniej. Mniej liczne oddziały leśnych nie były w stanie dokonywać tak spektakularnych uderzeń jak w latach 1945–1946, dlatego ich liczba zdecydowanie spadła. Trudno wskazać choćby kilka takich, gdy po stronie komunistycznej zostałyby rozbrojonych dziesięciu lub więcej żołnierzy. Wyjątki stanowiły tylko pojedyncze przypadki w skali kraju, jak ten z 26 VI 1947 r., gdy pod Krynicą w powiecie siedleckim 2 szwadron ppor. Waleriana Nowackiego „Bartosza” z 6 Wileńskiej Brygady AK rozbił grupę operacyjną KBW. W walce zginął wówczas 1 żołnierz, a 10 zostało rozbrojonych²². Podobna akcja miała miejsce 1 IV 1948 r. pod Trzebuczą w powiecie węgrowskim, gdzie

¹⁹ R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1944 do 1956 roku*, Zamość 1993, s. 101–103.

²⁰ J. Bednarek, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 5 (1), s. 214.

²¹ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1945*, Kraków 2014, s. 328–330.

²² *Atlas polskiego podziemia...*, s. 260; *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2011 (Mazowsze i Podlasie w Ogniu 1944–1956, 4), s. 276. Partyzanci zdobyli m.in. 2 rkm, 4 ppsz, 4 kb, granaty i amunicję.

oddział Zygmunta Jezierskiego „Orla” rozbił w zasadzce konwój UB-KBW przewożący więźniów, zabijając 2 komunistów i rozbrajając 10. Po kwietniu 1947 r. oddziały podziemia rozbrajały najczęściej kilkusobowe patrole MO, ORMÓ czy SOK, ale z upływem czasu i takich akcji było coraz mniej²³. Dość często wobec ofiar takich akcji stosowane były dodatkowe represje, jak rozmundurowanie, chłosta czy pobicia. W wielu przypadkach rozbrojeni wstępowali też do oddziałów partyzanckich.

Co ciekawe, akcje rozbrojeniowe nie były kierowane wyłącznie przeciwko formacjom siłowym komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Oddziały podziemia poakowskiego i narodowego, walcząc o wpływy, zdobywały też broń na sobie nawzajem²⁴.

Dla władz komunistycznych, zwłaszcza dowództwa wojskowego, niezmiernie istotnym problemem było zjawisko dezercji. Jak wiadomo, najczęściej dochodziło do jednostkowych ucieczek żołnierzy, którzy porzucając jednostkę, zabierali umundurowanie i uzbrojenie. Zdarzały się też jednak dezercje grupowe, w których szeregi wojska opuszczało kilku bądź kilkunastu żołnierzy, nierzadko też (zwłaszcza w 1944 i 1945 r.) kilkudziesięciu, a nawet kilkuset. Część dezertersów wraz z zabraną bronią trafiała w szeregi oddziałów partyzanckich.

Z ustaleń Władysława Tkaczewa wynika, że w latach 1943–1948 z szeregów ludowego WP zdezerterowało ogółem 24 109 żołnierzy i oficerów²⁵. Od września do listopada 1944 r. odnotowano co najmniej 3742 takie przypadki, w tym aż 3 tys. tylko w październiku²⁶. Między 1 VII 1944 a 31 V 1945 r. aktu dezercji dopuściło się 13 590 osób, co stanowiło 56,4 proc. wszystkich dezertersów z lat 1943–1948 i 69,6 proc. z lat 1944–1945. W całym 1945 r. z jednostek wojskowych uciekło z kolei 13 776 żołnierzy, a zatem dopuścił się tego co osiemnasty. W kolejnym roku nastąpił zdecydowany spadek tego typu aktów, odnotowano bowiem 3544 przypadki, w tym 226 wśród oficerów²⁷.

Wydaje się, że z punktu widzenia ówczesnych władz zjawiskiem szczególnie groźnym były dezercje grupowe, zwłaszcza z jednostek Wojsk Wewnętrznych,

²³ *Atlas polskiego podziemia...*, s. 260.

²⁴ Więcej zob.: S. Poleszak, *Relacje międzyorganizacyjne polskiej konspiracji antykomunistycznej (koreferat)*, w: *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008, s. 191–200; idem, *Stosunki pomiędzy AK-AKO-WiN i NSZ-NZW na terenie Inspektoratu Łomżyńskiego AK (styczeń 1945 – kwiecień 1947)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 171–196.

²⁵ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 246.

²⁶ I. Blum, *Sprawa 31 pułku piechoty. Tło, przebieg i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 PP w 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3 (35), s. 52.

²⁷ W. Tkaczew, op. cit., s. 246–247. Por. J. Pałka, *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 21 (1), s. 150.

a więc formacji organizowanych na wzór NKWD i przeznaczonych do zwalczania podziemia. Największą liczbę takich aktów odnotowano w drugiej połowie 1944 oraz pierwszej 1945 r. Ich znaczenie należy postrzegać wielowymiarowo. Z perspektywy kierownictwa państwa największe zagrożenie stanowiły dla sfery wizerunkowej, ponieważ mogły być odbierane przez społeczeństwo jako oznaka słabości i niestabilności władzy komunistycznej. Dlatego też organa władzy ludowej musiały podjąć wobec dezertersów ostre działania represyjne, aby zastraszyć osoby pozostające w służbie. Innym problemem było to, że niemal w każdym przypadku zbiorowym dezercjom towarzyszyło przywłaszczenie umundurowania oraz – co najistotniejsze – broni i amunicji. Tym sposobem z jednostek wojskowych trafiła w teren znaczna ilość uzbrojenia²⁸. Dezerterszy często wstępowali w szeregi oddziałów partyzanckich, stanowiąc istotne wzmocnienie w postaci wyszkolonego, dobrze umundurowanego i uzbrojonego żołnierza. Wiadomo, że znaczna część żołnierzy podziemia, którzy kontynuowali walkę po zakończeniu drugiej wojny światowej, miała za sobą różnej długości epizody przymusowej służby w ludowym WP od stycznia 1944 r. (po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium przedwojennej Polski). Byli to więc ludzie wyszkoleni, w wielu wypadkach mający doświadczenie w walce partyzanckiej, a ponadto zaprawieni w ciężkim partyzanckim życiu, którego zasmakowali przed poborem do komunistycznej armii.

Do największej dezercji w dziejach ludowego WP doszło w 31 Pułku Piechoty (do 13 IX 1944 r. był to 19 pp), będącym częścią 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty. Miejscem powstania jednostki były zabudowania majątku Białka w dolinie Żółkiewki, 10 km na zachód od Krasnegostawu. Szeregi pułku formowano głównie w oparciu o poborowych z punktu zbornego na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku. 11 i 12 X 1944 r. żołnierze przygotowywali się do opuszczenia dotychczasowego miejsca zakwaterowania i przenosin w okolice Radzyna Podlaskiego. Na stanie ewidencyjnym jednostki było w tym czasie niemal 2,5 tys. osób, ale w przeddzień wymarszu, w nocy z 12 na 13 października doszło do masowej dezercji. Miejsce zakwaterowania opuściło 636 żołnierzy, w tym 2 oficerów, co stanowiło 26 proc. stanu pułku. 16 października naczelny dowódca WP gen. Michał Rola-Żymierski wydał rozkaz rozformowujący jednostkę i jako zhańbioną wykreślono ją z rejestrów WP, m.in. niszcząc część dokumentacji i przemianowując ją tymczasowo na 3 pp, a ostatecznie – na 37 pp. Żołnierze i podoficerowie zostali natomiast uznani za moralnie współwinnych masowej dezercji²⁹.

Bez wątpienia największe natężenie dezercji odnotowano wiosną 1945 r. Nie powtórzyła się historia z Białki, ale można podać co najmniej kilka przykładów

²⁸ W. Tkaczew, op. cit., s. 247. Z obliczeń Tkaczewa wynika, że w latach 1943–1948 dezerterszy zabrali ze sobą 2640 jednostek broni: w 1944 r. – 930, w 1945 – 1446, w 1946 – 244, w 1947 – 15, a w 1948 – 5. W sumie utracono w tym czasie 3401 sztuk broni.

²⁹ I. Blum, *Sprawa...*, s. 40, 58.

zorganizowanych ucieczek kompanii lub batalionu ludowego WP. 2 III 1945 r. doszło do ucieczki 380 żołnierzy 2 batalionu 28 pp 9 DP, który stacjonował w Radzynie Podlaskim. Większość dezertersów pochodziła zapewne ze wschodnich terenów przedwojennej RP, gdyż po opuszczeniu koszar pomaszzerowali na wschód, w kierunku Bugu, który przekroczyli 7 marca. Po drodze grupa ta rozbiła posterunek MO w Komarówce Podlaskiej w powiecie radzyńskim. Przeciwko dezertersom, których w dokumentacji określano mianem bandy, skierowane zostały rodzime siły UB, MO i WP, a przede wszystkim pododdziały jednostek pogranicznych NKWD mające na wyposażeniu m.in. auta pancerne i transportery opancerzone. Do pierwszego starcia doszło 6 marca we wsi Dołhobrody w powiecie włodawskim, gdzie grupa dezertersów odparła atak, a w nocy przepłynęła się na drugą stronę Bugu i tam natknęła się na siły pograniczne NKWD. W wyniku działań wojskowych 30 dezertersów zginęło, a 162 zostało ujętych. Następnego dnia poległo kolejnych 21, a 102 trafiło do niewoli. Grupa ok. 60–70 uciekinierów powróciła na zachodni brzeg Bugu i rozproszyła się w okolicach Hańska w powiecie włodawskim. Kolejnego dnia operacji, 8 marca, miano schwytać kolejnych 30 dezertersów, a oprócz tego odzyskano 138 karabinów, 18 automatów, 2 rkm i 500 sztuk amunicji³⁰.

2 marca zdezerterowało też 70 kursantów Pierwszej Oficerskiej Szkoły Pancernej w Chełmie z dowódcą kompanii por. Stanisławem Kulikiem na czele. Na skutek pościgu grup operacyjnych UB z Chełma i Krasnegostawu 7 uciekinierów zostało zabitych, a 49 ujętych. Reszta ocalałych stworzyła oddział partyzancki, nad którym dowództwo objął por. Kulik „Tarzan”. Działał on do czerwca 1945 r., podporządkowany lubelskim strukturom ROAK, a następnie DSZ³¹.

Między 23 IV a 2 V 1945 r. doszło do dezercji trzech batalionów WW – w sumie ok. 850 żołnierzy³². Jako pierwszy 23 kwietnia w pełnym uzbrojeniu zdezerterował stacjonujący w Lubaczowie 2 Samodzielny Batalion Operacyjny WW, a uciekinierzy zabrali ze sobą m.in. rusznice przeciwpancerne³³. Wcześniej miał on na swoim koncie współdziałanie w pacyfikacji ukraińskich wiosek w Lubaczowskiem, m.in. w Lublińcach Nowym i Starym, do których

³⁰ *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie...*, s. 164–165.

³¹ R. Wnuk, *Lubelski...*, s. 286; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie...*, s. 170–171; *Atlas polskiego podziemia...*, s. 132.

³² M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 21.

³³ *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wstęp, wybór i oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, s. 533. Tydzień po ucieczce kierownik WUBP w Rzeszowie por. Longin Kolarz przesłał do MBP meldunek specjalny, w którym informował, że ogólna liczba dezertersów wynosiła tysiąc osób (oprócz 2 sbo WW zdezerterowała kompania z 8 Zapasowego Pułku Piechoty, pracownicy miejscowego PUBP oraz cała milicja z Lubaczowa). Dezerterszy mieli zabrać ze sobą co najmniej: 300 karabinów, 250 automatów, 30 rkm diegtiarow, 1 tys. granatów, 4 moździerz, 4 ptr (karabiny przeciwpancerne) oraz 40 tys. sztuk amunicji.

doszło 21 III 1945 r. W obu wioskach zamordowano ok. 90 mieszkańców, tym kobiety i dzieci. Najbardziej tragicznym przykładem jego aktywności była akcja w Gorajcu z 6 IV 1945 r., gdzie liczba ofiar cywilnych sięgnęła od 129 do 155, w tym 36 kobiet i 24 dzieci. Wszystkie te wioski zostały spalone i splądrowane³⁴.

Ostatecznie na przełomie kwietnia i maja 1945 r. w Lasach Janowskich znalazło się około tysiąca dezertersów z bronią. Wysłane za nimi w pościg jednostki 64 Dywizji NKWD zdołały schwytać znaczną część uciekinierów, a wielu dobrowolnie wróciło do wcześniejszego miejsca postoju³⁵. Trudna do oszacowania liczba dezertersów przyłączyła się do miejscowych zbrojnych oddziałów podziemia, szczególnie NZW. Według szacunków Skarbimira Sochy uciekinierzy z pobliskich garnizonów stanowili aż 60 proc. składu oddziałów rzeszowskiej partyzantki nacjonalistycznej³⁶. Okręgowe struktury NZW postanowiły zresztą wykorzystać ten fakt propagandowo. 3 maja w miejscowości Ożanna niedaleko Leżajska zorganizowana została msza święta, w trakcie której niedawni dezertersy złożyli przysięgę, a całą uroczystość zakończyła defilada oddziałów podziemia. Dezercje 2 sbo WW, a następnie 3 sbo WW z Biłgoraja (o czym poniżej) spowodowały zdecydowaną kontrakcję NKWD, w rezultacie której 6 V 1945 r. doszło pod Kuryłówką do bitwy ekspedycji NKWD z rzeszowskimi oddziałami NZW, w której wzięli udział niedawni dezerterszy z 2 sbo WW³⁷.

Kolejna masowa dezercja nastąpiła 27 kwietnia, gdy z Górna koło Sokółowa Małopolskiego w województwie rzeszowskim miało uciec ponad 400 żołnierzy WW, w tym 9 oficerów, 61 podoficerów i 337 szeregowców³⁸. Z kolei z 1 na 2 maja doszło do wspomnianej dezercji 3 sbo WW stacjonującego w koszarach w Biłgoraju. Na czele uciekinierów stanął dotychczasowy dowódca batalionu mjr Piasecki „Hańcza”. Po opanowaniu zbrojowni i zabraniu uzbrojenia ok. 200-osobowy oddział przemaszerował kilka kilometrów i zatrzymał się w lesie położonym na południowy wschód od miasteczka. Późnym popołudniem 2 maja wyselekcjonowana spośród dezertersów grupa uderzeniowa wróciła do Biłgoraja i zaatakowała miejscowy PUBP, ale pomimo dwugodzinnego ostrzału nie udało się zdobyć budynku. W czasie walki zginął jeden z oficerów śledczych bezpieki, a faktyczny dowódca miejscowego UB, enkawudzista kpt. Gorinow, został ranny. Następnego dnia większość dezertersów rozbrojono i pod strażą

³⁴ M. Zajączkowski, *Pod znakiem Króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa, s. 190 i n.

³⁵ M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018, s. 230; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 262.

³⁶ S. Socha „Jaskółka”, *Czerwona śmierć, czyli narodziny PRL*, Stalowa Wola 2000, s. 56.

³⁷ G. Motyka, *Na białych...*, s. 268 i n.

³⁸ M. Jaworski, op. cit., s. 21. Por. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie...*, s. 533.

odesłano do Lublina. Jedynie ok. 30 przyłączyło się do miejscowych struktur DSZ (Rejonu Krzeszów)³⁹.

Dzieje poszczególnych zgrupowań partyzanckich dostarczają przykładów organizowania w ich ramach pododdziałów (najczęściej drużyn lub plutonów), które składały się wyłącznie z uciekinierów. 6 V 1945 r. trzema samochodami ciężarowymi z bronią i amunicją do 5 Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, która operowała w południowo-wschodniej części Białostoczczyzny, dotarła ok. 70-osobowa grupa dezertersów z 6 Zapasowego Pułku Piechoty stacjonującego w Toruniu, w tym 4 oficerów. Ich ucieczka z jednostki nastąpiła z 3 na 4 maja. Zdecydowana większość dezertersów pochodziła z Białostoczczyzny. Było wśród nich liczne grono żołnierzy AK, których po wkroczeniu Sowieców zmobilizowano do ludowego WP, a miejscem organizowania pułku były początkowo Dojlidy koło Białegostoku. Część uciekinierów nie nadawała się jednak do służby w partyzantce, dlatego zwolniono ich do domów. Z pozostałych utworzona została 1 kompania szturmowa 5 brygady, a dowództwo nad nią powierzono organizatorowi ucieczki, por. Janowi Mazurowi, który przybrał pseudonim „Piast”⁴⁰.

Nieco inny przypadek miał miejsce w dowodzonym przez por. Mariana Bernaciaka „Orlika” zgrupowaniu partyzanckim ROAK-DSZ, które operowało w zachodniej części województwa lubelskiego. 31 III 1945 r. dotarła do niego grupa ok. 40 ludzi, którzy cztery dni wcześniej podjęli udaną próbę ucieczki z Obozu Specjalnego nr 1 NKWD w Skrobowie nieopodal Lubartowa. Przetrzymano tam żołnierzy AK wyłowionych z szeregów 1 i 2 Armii ludowego WP. Uciekinierzy rozbroili wartowników, zabierając im broń i amunicję. W trakcie marszu kilku z nich zostało schwytanych i zastrzelonych przez siły pościgowe. Por. Bernaciak zorganizował ze skrobowskiaków – jak zaczęto ich nazywać – 1 pluton, a dowództwo nad nim powierzył przywódcy ucieczki ppor. Piotrowi Mierzwińskiemu „Wiernemu”, żołnierzowi wywodzącemu się z 30 Poleskiej Dywizji Piechoty AK⁴¹.

Zdaniem autora monografii na temat historii KBW przyczynami dezercji były przede wszystkim

nieład organizacyjny, trudne warunki zakwaterowania i braki w wyżywieniu oraz wpływ wrogiej propagandy podziemia i celowa działalność niektórych byłych członków AK. Zorganizowane przez oficerów – byłych członków AK dezercje, choć w mniejszej skali, miały miejsce w niektórych jednostkach WP [...]⁴².

³⁹ *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie...*, s. 297–299; M. Jaworski, op. cit., s. 21.

⁴⁰ K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”..., s. 145 i n.; M. Jaworski, op. cit., s. 21. Mieczysław Jaworski podaje, że 5 ciężarówkami wyjechało z jednostki 96 żołnierzy: 8 oficerów, 46 podoficerów i 42 szeregowych.

⁴¹ J. Ślaski, *Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 1990; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy 1944–1956*, Warszawa 2011, s. 119–120.

⁴² M. Jaworski, op. cit., s. 21.

Warto też dodać, że niektóre z ucieczek żołnierzy ludowego WP czy KBW przygotowywane były w porozumieniu z organizacjami konspiracyjnymi.

Bardzo ważnym rezerwuarem uzbrojenia była dla partyzantów ludność cywilna. W jej posiadaniu znajdowała się niemożliwa do oszacowania liczba jednostek broni. Wynikało to co najmniej z kilku czynników. Pomimo niebezpieczeństwa broń zbierano i przechowywano przez cały okres okupacji niemieckiej. Ponadto przesuwający się w 1944 i 1945 r. ze wschodu na zachód front oraz olbrzymia liczba przemieszczających się żołnierzy stwarzały okazję do pozyskania porzuconego lub zbywanego za pieniądze rynsztunku. Uzbrojeniem dysponowali też byli członkowie organizacji konspiracyjnych, którzy zaniechali zorganizowanej działalności. W dokumentacji powojennych organizacji podziemnych możemy odnaleźć liczne rozkazy, w których dowództwo zalecało rozbrajanie niezorganizowanej ludności. Przynosiło to podwójną korzyść: z jednej strony umożliwiało pozyskanie dodatkowego oręża dla zorganizowanej struktury podziemia, a z drugiej ograniczało ilość broni poza jakąkolwiek kontrolą. W wielu wypadkach wykorzystywano ją w porachunkach międzysąsiedzkich czy też po prostu w działalności przestępczej.

Z upływem czasu pozyskiwanie broni, a przede wszystkim amunicji, było dla podziemia coraz bardziej palącym problemem. Dowódca oddziału WiN operującego na pograniczu powiatów lubartowskiego, lubelskiego i włodawskiego kpt. Zdzisław Broński „Uskok” pisał w swoim pamiętniku, jak wraz z por. Leonem Taraszkiewiczem „Jastrzębiem” planował pod koniec listopada 1946 r. poradzić sobie z niedoborami:

Ponieważ w oddziałach odczuwano brak amunicji, postanowiliśmy zrobić „nalot” na wojskowe magazyny w Chełmie. Plan tej akcji przedstawia się następująco: wsiadamy ze swoim wojskiem (razem liczyliśmy około 80 ludzi, prawie wszyscy wojskowo ubrani) do kilku samochodów, zajeżdżamy pod magazyny, które stoją na uboczu, obezwładniamy załogę, ubezpieczamy się, ładujemy amunicję, odjeżdżamy, lokujemy amunicję w dobrych melinach i rozpraszamy się. Oczywiście między nami a Chełmem trwa kontakt wywiadowczy, aby uniknąć takich niespodzianek jak puste magazyny, zbyt silna obsada, ruchy wojska itp. Potrzebne więc były samochody⁴³.

Ostatecznie akcja nie doszła do skutku, gdyż partyzanci mieli problem z szybkim pozyskaniem odpowiedniej liczby aut, a gdy wreszcie się to udało, musieli przeczekać kolejny dzień. Kiedy tuż przed zmrokiem 27 listopada wyruszyli na akcję, to w okolicach Kolonii Świerszczów na trasie Włodawa–Lublin natknęli się na samochody, którymi przemieszczała się grupa operacyjna KBW. Partyzanci urządzili zasadzkę, a przeciągająca się strzelanina uniemożliwiła wyprawę do Chełma⁴⁴.

⁴³ Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (wrzesień 1939 – maj 1949)*, wstęp, red. nauk. i oprac. dok. S. Poleszak, ed. A.T. Filippek, S. Poleszak, M. Sobieraj, wyd. 2, Lublin–Warszawa 2015, s. 202.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 203–206.

Prawdziwe polowanie na broń i amunicję przez ostatnich leśnych zauważalne jest od końca lat czterdziestych XX w. Zjawisko to narastało z biegiem czasu. Gdy pojawiała się informacja, że ktoś posiadał broń, np. myśliwską (najczęściej chodziło o leśników), organizowali oni akcje mające na celu jej odebranie⁴⁵.

Akcje rozbrojeniowe były nieodzowną formą działalności podziemia niepodległościowego w latach 1944–1956. Co rozumiały, ich prowadzenie warunkowały przede wszystkim siła i możliwości operacyjne poszczególnych oddziałów partyzanckich, dlatego też z największym nasileniem tego rodzaju działań mieliśmy do czynienia w latach 1945–1946. Potencjał struktur konspiracyjnych na terenie pojałtańskiej Polski był znacząco zróżnicowany, co miało odzwierciedlenie w liczbie i skali prowadzonych akcji zbrojnych, w tym rozbrojeń. Te ostatnie należy postrzegać jako wielocelowe. W pierwszej kolejności chodziło o odebranie broni, amunicji i umundurowania żołnierzom WW/KBW czy ludowego WP, funkcjonariuszom MO i UB oraz członkom ORMÓ, co niejednokrotnie automatycznie polepszało stan uzbrojenia oddziału, który przeprowadzał daną akcję. Oprócz tego akcje rozbrojeniowe nadszarpywały potencjał strony przeciwnej. Dla władzy komunistycznej wyjątkowo dotkliwe było rozbijanie posterunków MO, ponieważ uniemożliwiała jej to sprawowanie realnej kontroli nad znacznymi obszarami kraju, zwłaszcza w latach 1945–1946, a jednocześnie wzmacniało na tych terenach wpływy podziemia, co przekładało się też na aspekty psychologiczny i propagandowy. Akcje rozbrojeniowe nie ograniczały się tylko do wspomnianych formacji zbrojnych państwa komunistycznego, ale obejmowały też ludność cywilną oraz członków innych organizacji podziemnych.

Streszczenie

Jedną z form działalności oddziałów podziemia niepodległościowego w latach 1944–1956 były akcje rozbrojeniowe. Miały one różnoraki charakter. Największe nasilenie tego typu działań przypadło na lata 1945–1946. To w tym okresie zbrojne grupy partyzanckie różnej proveniencji przeprowadziły największą liczbę rozbrojeń posterunków MO, które były najniżej usytuowanym organem władzy komunistycznej w terenie. Rozbrajanie żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, Wojsk Wewnętrznych / Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego było finałem zwycięskich zasadzek, starć i potyczek oddziałów podziemia. Swego rodzaju samorozbrojeniem były natomiast dezercje z szeregów aparatu represji i wojska (szczególnie masowe). Uszczuplały one potencjał sił komunistycznych, a jednocześnie wzmacniały podziemie, gdyż w wielu wypadkach dezercerzy zasilali wraz z zabraną z koszar bronią szeregi oddziałów leśnych.

⁴⁵ W. Syrek, *Józef Cieśla „Topór”. Przeciw brunatnemu i czerwonemu zniewoleniu*, Krosno 2009, s. 157; S. Poleszak, *Jeden...*, s. 264.

Disarm – Rearm. Disarmament Actions, or Where Did the Woodsmen Get Their Weapons from?

Disarmament operations carried out between 1944 and 1956 by units of the independence underground were one of their forms of activity. They had various characters, and the most intense of them were conducted in 1945 and 1946. In this period, the armed units of the underground of different formations carried out the largest number of disarming (demolishing) of MO posts, which were the lowest operational level of communist authority. The disarming of soldiers of the People's Army, and the Internal Troops / Internal Security Corps were the culmination of victorious ambushes, clashes and skirmishes by underground units. Desertions – especially mass ones – from the ranks of the formations of the repression apparatus were a kind of self-disarmament. They reduced the potential of the communist forces and strengthened the underground, as, in many cases, deserters joined the ranks of the independence units along with the weapons taken from the barracks.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Broński Z. „Uskok”, *Pamiętnik (wrzesień 1939 – maj 1949)*, wstęp, red. nauk. i oprac. dok. S. Poleszak, ed. A.T. Filipek, S. Poleszak, M. Sobieraj, wyd. 2, Lublin–Warszawa 2015.
- Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk, M. Zajązkowski, Warszawa 2014.
- Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wstęp, wybór i oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005.
- Taraszkiewicz E.E., *Trzy pamiętniki*, wstęp i oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa–Lublin 2008.

Opracowania

- Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2007.
- Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, wyd. 2, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2020.
- Bechta M., Muszyński W.J., *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956*, Warszawa 2017.
- Bednarek J., *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 5 (1).
- Blum I., *Sprawa 31 pułku piechoty. Tło, przebieg i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 PP w 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3 (35).
- Jakubowski Z., *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988.
- Jaworski M., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997.
- Krajewski K., Łabuszewski T., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002.

- Kułał J., *Rozstrzelany oddział. Monografia 3 Wileńskiej Brygady NZW – Białostocczyzna 1945–1946*, Białystok 2007.
- Motyka G., *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1945*, Kraków 2014.
- Motyka G., *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.
- Pałka J., *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 21 (1).
- Pietrzak L., *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy 1944–1956*, Warszawa 2011.
- Poleszak S., *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski „Bruzda”*, Warszawa 1998.
- Poleszak S., *Relacje międzyorganizacyjne polskiej konspiracji antykomunistycznej (koreferat)*, w: *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.
- Poleszak S., *Stosunki pomiędzy AK-AKO-WiN i NSZ-NZW na terenie Inspektoratu Łomżyńskiego AK (styczeń 1945 – kwiecień 1947)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17.
- Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.
- Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2011 (Mazowsze i Podlasie w Ogniu 1944–1956, 4).
- Socha S., „Jaskółka”, *Czerwona śmierć, czyli narodziny PRL*, Stalowa Wola 2000.
- Surdej M., *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018.
- Syrek W., *Józef Cieśla „Topór”. Przeciw brunatnemu i czerwonemu zniewoleniu*, Krosno 2009.
- Ślaski J., *Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 1990.
- Tkaczew W., *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrywiad wojskowy*, Warszawa 1994.
- Wnuk R., *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1944 do 1956 roku*, Zamość 1993.
- Wnuk R., *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.
- Zajączkowski M., *Pod znakiem Króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa.
- Zajączkowski M., *Wierzchowiny i NSZ. Uwagi krytyczne na marginesie książki Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego „Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956”*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 4.

Sławomir Poleszak – dr, historyk, pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. Współprowadzący internetowy portal historyczny „Historia bez Kitu”. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów polskiego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego po 1944 r. oraz form zwalczania go przez komunistyczny aparat represji. E-mail: slawek.poleszak@gmail.com.

Sławomir Poleszak – PhD, historian, employee of the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences and the “Grodzka Gate – NN Theatre” Centre in Lublin. Co-manager of the internet historical portal “Historia bez Kitu”. Research interests concern the history of the Polish anti-communist independence underground after 1944 in Poland and the forms of its suppression by the communist repressive apparatus. E-mail: slawek.poleszak@gmail.com.